



NOWINY

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku Opolskim

Redakcja i ekspedycja: Opole, ulica Augustyna (Augustynistr.) 5 — Tel. 2266
Adres: „Nowiny“, Opole OS, Póschliesslach 163 — Druk i Nakład:
„Nowiny“ Tow. z o. p. — Konto czeu pocztowego we Wrocławiu: Breslau 69595
Red. odp.: August Kowalski Opole-Bolko — Manusk. nie zwracamy. DA II 1830

Opole G. Śl.

Abonament: „Nowiny“ wychodzą 3 razy tygodniowo — Przedpłata na poczęcie
i u agentów wynosi 1,10 mk. miesięcznie — Cena pojedynczego numeru
10 fen. — Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca
Na poczęcie i w ekspedycji można zamawiać każdego czasu — (Verlagsort Opole)

Numer 32

Czwartek, dnia 15 marca 1934 r.

Rocznik 24

Członkowie Związku Polaków w Niemczech

nie mogą wstępować do „Reichsluftschutzbund“

Od pewnego czasu działa na terenie Rzeszy organizacja pod nazwą „Deutscher Reichsluftschutzbund“. Organizacja ta jest towarzystwem zapisanym (c. V.), to znaczy, że jest organizacją prywatną i ściśle narodowo-niemiecką i wobec tego nie ma już z tych tylko powodów prawa żądania od wszystkich obywateli państwa niemieckiego przymusowego wstępowania do niej.

W tym celu zdarzało się i to dość często wypadki, że wśród ludności polskiej w Niemczech przedstawiciele wyżej wspomnianej organizacji starali się wywrzeć nacisk na Polaków, aby ci wstępowali do Niemieckiego Związku Obrony Powietrznej Rzeszy. Wielu członków ludności polskiej, która nigdy nie uchyła się od swych obowiązków obywatelskich, nie wiedziało, jak się zachować wobec kwestii wstępowania do tej organizacji prywatnej o charakterze wyłącznie niemieckim.

Ponieważ jednak nie chodziło tu tylko o jednostki, ale o ogół polski w Niemczech, Związek Polaków w Niemczech, jako nasza organizacja naczelna, otrzymawszy kilka pytań tego rodzaju od swych członków, zwrócił się z interwencją w tej sprawie najpierw telefonicznie, a następnie piśmiennie (27 II 34, 270/34 — O/Ry) do centralnego biura Reichsluftschutzbundu (Berlin NW, 40, In den Zelten 22).

W piśmie tem Związek Polaków w Niemczech zadał pytanie, czy członkowie mniejszości narodowej, jako członkowie nie-niemieckiej narodowości, mają wstępować do Niemieckiego Związku Obrony Powietrznej Rzeszy, który prawnie jest organizacją zapisaną, a zatem prywatną i to o charakterze ści-

śle niemiecko-narodowościowym. W końcu listu Związek Polaków w Niemczech prosi o statut wspomnianej organizacji.

„Reichsluftschutzbund e. V.
Das Präsidium
Spe./Kr.
Betr.: Abt.: III Nr. 11500/34

Betr.: Ihr Einschreibebrief v. 27. 2. 34.
Tgb. Nr. 270/34 — O/Ry.

In Beantwortung Ihrer Anfrage teilen wir Ihnen ergebnis mit, dass **selbstverständlich Angehörige des Bundes der Polen in Deutschland e. V. dem Reichsluftschutzbund als Mitglied nicht beitreten können und infolgedessen bei Weigerung auch keine Gründe dafür anzugeben brauchen.**

Wenn auf irgendwelche Ihrer Mitglieder seitens übereifriger Werber ein Druck ausgeübt worden ist, so wollen Sie dies gütigst entschuldigen.

Nach dem Vorgesagten dürfen wir wohl von der Zusendung unserer Satzungen absehen.

W odpowiedzi na pismo to otrzymał Związek Polaków w Niemczech list, którego odpis podajemy poniżej w oryginalnym brzmieniu:

Berlin NW, 40, den 8. März 1934
In den Zelten 22

An den

Bund der Polen in Deutschland e. V.
Berlin NW, 7
Dorotheenstrasse 47

Für das Präsidium:
(—) i. A. Keller“.

W tłumaczeniu polskiem sama treść brzmi następująco:

„W odpowiedzi na zapytanie Panów donosimy Panom uniżenie, że **jest samo przez się zrozumiałe, iż członkowie Związku Polaków w Niemczech T. z. nie mogą wstępować jako członkowie do Związku Obrony Powietrznej Rzeszy**, a w związku z tem nie potrzebują podawać powodu przy odmowie (wstąpienia — przyp. nasz).

O ile na niektórych członków Panów ze strony zbyt gorliwych werbujących wywarło nacisk, to zechcą to Panowie taskawie wybaczyć.

Wobec powyższego pozwalamy so-

bie odstąpić od przesłania naszego statutu“.

Z powyższego jasno wynika, że wszelki nacisk ze strony werbujących do wstępowania do Reichsluftschutzbundu jest nie tylko niedopuszczalny, ale całkowicie bezpodstawny w stosunku do członków ludności polskiej w Niemczech, zorganizowanej w jednej naczelnej organizacji — Związku Polaków w Niemczech, bowiem Polacy nie tylko nie są obowiązani, ale nie mogą wstępować do „Deutscher Reichsluftschutzbund“.

Zwracamy na to wszystkim baczną uwagę i dla pewności radzimy zachować sobie w domu niniejszy numer naszej gazety. Specjalnie daliśmy tekst orzeczenia najwyższej władzy „Reichsluftschutzbundu“, jego prezydium, w języku niemieckim, aby w wypadku nacięcia „zbyt gorliwego werbującego“, mógł każdy Polak przedstawić zrozumiałym aż nadto tekst listu.

Sprawa powyższa jest zarazem jeszcze jeannym z wielu przykładem, że w wypadkach, gdzie Polak w Niemczech widzi, że przystępuje się do niego z żądaniami, winien się zwrócić natychmiast do naszej organizacji naczelnej, a Związek Polaków w Niemczech da mu obronę.

Wyroki na Niemcach w Kłajpedzie

Królewiec, 10 marca. Jak donoszą z Kłajpedy, komendant wojenny skazał trzech Niemców kłajpedzkich na karę grzywny od 300—500 litów z zamianą na 1 miesiąc aresztu, za kolportowanie ulotek ze swastyką oraz za obrazę policji granicznej i śpiewanie piosenek niemieckich.

Odpowiadają przed sądem za katastrofę kolejową

Moskwa, 10 marca. W miejscowości Makiejewka w Zagłębiu Donieckim rozpoczyna się proces przeciwko oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w dn. 3 lutego na stacji Nowojasinowataja, gdzie pociąg z robotnikami wpadł na pociąg towarowy, przyczem 18 pasażerów utraciło życie, a dwudziestokilku było rannych. Odpowiada 16-tu funkcjonariuszy kolejowych za niedbalstwo i nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów.

Zabójstwo Prince'a nadal okryte tajemnicą

Paryż, 10 marca. Śledztwo w sprawie zabójstwa radcy Prince'a nie posuwa się naprzód. Prasa wysuwa nowe twierdzenie, według którego Prince mógł być porwany w krytycznym dniu sprzed swego domu w Paryżu. Do twierdzenia tego nie przywiązują jednak większej wagi, tembardziej, że władze śledcze w Dijon miały dokonać ważnego odkrycia, które dotąd nie zostało podane do wiadomości publicznej.

W Ameryce zderzyły się 2 samoloty pocztowe

Nowy Jork, 10 marca. W pobliżu miejscowości Cheyenne w stanie Wyoming spadły dwa wojskowe samoloty pocztowe. Dwóch lotników utraciło życie. Prasa amerykańska zwraca uwagę, iż pomimo surowych zarządzeń, wydanych przez władze wojskowe, nakazujących wszelkie możliwe kroki ostrożności, wypadki z samolotami pocztowymi wydarzają się w dalszym ciągu.

Szowiniści litewscy nadal grasują na bezbronnej ludności polskiej

Wilno, 12 marca. Z Kowna donoszą, że nateżenie wrogiej antypolskiej propagandy na Litwie nie zmniejszyło się. Drakońska cenzura uniemożliwia prasie polskiej informowanie o bolączkach życia ludności polskiej wśród wrogiego otoczenia. W kościołach zno-

szone są nieliczne już nabożeństwa w języku polskim. Wybijanie szymb w domach działaczy polskich i instytucji polskich na prowincji jest na porządku dziennym. Szowiniści litewscy rozklejali w polskich miejscowościach plakaty z groźbą pogromu ludności polskiej.

Przegląd polityczny

Mandżu-Tiko — Upiory przeszłości nad Dunajem — Naród francuski cierpliwie czeka

Na mapie Azji przybyło nowe cesarstwo: Mandżuria przestała nazywać się Mandżu-Ko, a zwie się Mandżu-Tiko.

Przybyła jedna sylaba „ti“, jedna korona i cesarz pokoju i cnoty Kang-Teh.

W dniu 1 marca, kiedy zaszły te wszystkie wydarzenia, rozesłano z Mukden 71 depech do wszystkich stolic świata, donosząc o wstąpieniu na tron cesarza.

Jak dotąd, nadeszła tylko jedna odpowiedź... z Tokio, zawierająca życzenia dla nowego monarchy. Nadszedł też jeden protest... z Nankinu, zawierający, że Chiny nie uznają ani nowego tronu, ani jego pięciobarwnego sztandaru.

Pozatem dokoła Mandżutiko narazie panuje zupełna cisza.

Z 70-ciu państw nie milczą tylko Sowiety, których prasa wyraźnie atakuje nowe państwo przynajmniej w tych momentach, gdy stosunki sowiecko-japońskie psują się.

A dzieje się to co parę dni: jedno dnia płyną wieści o odpreżeniu na Dalekim Wschodzie i wznowieniu układów w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Na drugi dzień — znów mamy naprężenie, przykre noty, groźne rozmowy o rybołówstwie i kursie yena.

W Austrii, po zwycięstwie Dollfusa, poruszyły się upiory przeszłości: nad Dunajem obradują tak zwani legitymiści, to jest stronnicy przywrócenia na tron dynastji Habsburgów.

Gdyby to miało naprawdę nastąpić, panowie ci nie mieliby nad czym radzić. Kto innyby ich w tem wyreczył. Do narad upoważnia ich i ośmiela zachowanie się rządu Dollfussa, ośmiela ich także niewyrażne stanowisko monarchów. Tylko jedna Italia stanowczo i stanowczo odmówiła im prawa do tronu i pomieszenie pojęć.

A przykłady są zaraźliwe: ruch wśród legitymistów habsburskich dodał najwidoczniej ochoty do życia i czynów monarchistom rosyjskim na emigracji. Wyłoniły się spod ziemi figury dawno zapomniane: generał Hurko, Paweł Krupieński — b. poseł do Dumy i inni. Panowie ci, jak hrabiowie i książęta austriaccy, urządzają kongresy i zjednoczenia „prawdziwych Rosjan“ — we Francji.

Ten powrót widm przeszłości na fo-

rum polityczne jest zjawiskiem niebezpiecznym. Należy przypuszczać, że zdrowy instynkt społeczeństw, wśród których monarchistyczne widziadła poczynają snuć swoje nici, unieszkodliwi te próby i wskaże tym panom ich właściwe miejsce.

W żadnym kraju niema tyle stronnictw i ugrupowań politycznych, co we Francji.

Francja potrzebuje wewnętrznej konsolidacji politycznej, tymczasem rozszadzana jest przez interesy i ambicje poszczególnych grup.

Temu stanowi rzeczy zdecydowały wreszcie zarządzić zarówno ugrupowania radykalne, jak i umiarkowane. Otóż socjaliści i radykali socjalni czynią próby utworzenia wspólnego bloku antyfaszystowskiego, do którego zapraszają również komunistów.

Stronnictwa umiarkowane ze swej strony czynią próby utworzenia wielkiej partji, której by naczelnym hasłem była obrona interesów narodowych oraz wolności.

Jesteśmy zatem w przededniu utworzenia we Francji dwóch wielkich bloków politycznych, między którymi wcześniej czy później będzie musiało dojść do rozgrywki.

A tymczasem umysły francuskie ciągle zajmuje jeszcze afera Stawisky-

ego. Długi spis nazwisk osób, zamieszanych w tę sprawę, które czerpały z tego cuchnącego źródła, powiększa się. Przybędzie ostatecznie jeszcze kilkadziesiąt czy kilkaset nowych, komisje i sędziowie odcyfrują wszystkie pseudonimy, wszystkie 1200 czy 1400 czeków zostanie rozpoznanych i ochrzczonych właściwymi imionami. Ustali się wzajemna zależność klientów Stawisky'ego. Kto wie, czy nie okaże się, że to oni właśnie pochłaniali kapitał, a on zaledwie żył z procentów, że zwykłej prowizji od bezwrotnych pożyczek.

A tymczasem odzywać się będzie coraz głośniejszy pomruk narodu, który ma tego wszystkiego dosyć i który z rumieciem na twarzy widzi, jak cały świat interesuje się nim w tej chwili, prawie wyłącznie poprzez aferę Stawisky'ego. Ale świat czyni niesłusznie, patrząc na Francję przez mętne szkło „afer“... Ważniejsza, ciekawsza, coraz bardziej interesująca staje się podstawa moralna społeczeństwa, które z całą karnością doskonałego narodu cierpliwie czeka, aby sędziowie okazali się sędziami. Dlatego też trzeba wierzyć, że Francja wyjdzie z swojego moralnego kryzysu zdrowsza i mocniejsza, podobnie jak wychodziła z analogicznych i stokroć cięższych kryzysów.

Zniesienie małych obozów koncentracyjnych

Areszty ochronne tylko za wiedzą min. Goeringa — Zakaz dokonywania aresztowań przez billboardy

Berlin, 12 marca. Minister Goering zarządził przedstawienie na 20 marca wykazu osób, przebywających w aresztach bez wyroku sądowego. Równocześnie minister Goering polecił natychmiastowe zniesienie t. zw. małych obozów koncentracyjnych, znajdujących się przy aresztach policyjnych. W myśl powyższego rozporządzenia umieszczenie w aresztach ochronnych nastąpić może w przyszłości na wniosek najwyższych urzędników państwowych, m. in. na wniosek nadprezydentów, prezydentów regencyj

i prezydenta polski w Berlinie, przy czym o każdym wypadku aresztowania ma być telegraficznie zawiadomiony osobiście Goering. Rozporządzenie zakazuje dalej urządzanie partyjnych aresztów i dokonywanie jakichkolwiek aresztowań przez narodowych socjalistów.

Madryt bez dzienników

Hiszpanja w przededniu wojny domowej?

Paryż, 12 marca. Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Hiszpanji jest w dalszym ciągu naprężona. Wczoraj krążyły pogłoski, że spowodu zamknięcia narodowej federacji pracy oraz kilku organizacji robotniczych będzie proklamowany strajk generalny. W nocy wiadomościom tym zaprzeczono, mimo jednak tych zaprzeczeń strajk ogarnął wszystkie zakłady drukarskie. W Madrycie nie wyszedł dziś ani jeden dziennik. Została zaprowadzona cenzura zarówno wewnętrzna, jak i dla

wiadomości, wysyłanych zagranicę.

Premier Lerroux powiedział dziennikarzom, że rząd przygotowany jest na wszelkiego rodzaju ewentualności i za wszelką cenę będzie bronił konstytucji oraz, że zapewni krajowi spokój.

Według informacji, jakie nadeszły do Paryża, Hiszpanja stoi w przededniu wojny domowej. Optymistyczne deklaracje rządu stoją w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. W najbliższych dniach należy oczekiwać wybuchu walk partyjnych.

Kłeska strasznych upałów i pożarów

nawiedziła Australję — Płoną lasy, ogrody i pastwiska

London, 10 marca. W Australji panują straszne upały, wskutek których lasy płoną na wielkiej przestrzeni. W okolicy Adelajdy ogień przeczucił się nawet na ogrody i sady owocowe. W lasach sosnowych płomienie wznoszą się na 150 stóp wysokości. W połu-

dniowo-wschodniej części Australji wskutek upału spalonych jest tysiące akrów trawy. Dzień wczorajszy był najgorętszym marcowym w historii Australji. Temperatura przekroczyła w Adelajdzie 110 stopni Fahrenheita.

GUSTAW MORCINEK

Sześć dni

18) (Ciąg dalszy)

— Pomóście mi stanąć!

Podniosły go pomocne dłonie, na nogi postawiły. Głowa chwiała się, cięży. W boku wierci rozpalony świder.

— Co to było?... — zapytał powtórnie.

Odpowiedziały mu stumione śmiechy.

— Przeca powiadom, panie sztajgier, że nóm tam wyrwało doimentu! Wszystka zamułka wywalila się na pochylynie i do zompia. Całą pompe ztopiła...

— Aha, już wiem!... — przypomnia sobie sztygar. Wdrzywał się, bo w

uszach miał jeszcze wspomnienie ryku zalewu, a w oczach — widok leżącej burzy.

— ...a zoden nie zginął, prócz tego borka Zuczka!...

— A powiadół, że sie go śmierć nie boi! — dodał z przekąsem Szkućik. Sztygar odwrócił się powoli i spojrzal w zimne, spokojne źrenice jego.

— Powiadocicie, że zginął?... — zapytał z trudem.

— Zginął!

— Chłedaliście?... —

— Ni jeszcze! Nie było czasu, trzeba było uciekać przed zamułką!... O, teraz wraco Kuczaty. No, jak tam?... —

Zamułka już nie leci. Ale bagna w chłodniku i na pochylini na trzy metry!...

— A Zuczek? — krzyknął Piekarczyk.

Kuczaty ręką machnął.

— Chłedaliście go, pytom sie? — krzyknął.

— Jako prawiem. Ni!...

— Pierony!... — zakrzuszył się. — Pierony, to wy tacy?... To tam człowiek ginie, a wy tu, sakramenckie dziady, siedzicie!...

Ostupienie spadło na wszystkich. Czegoż on chce do djaska? Przecież Zuczka niema!...

— Wszyscy, wiela was tu jest!... Wszyscy chłedac Zuczka!... Już!... Jo idę z wami!...

Poszli. Rozspat się drobny różnec światel w chłodniku. Sztygara prowadził pod ramię Kuczaty. Tuż zaraz u progu pochylini natrafili na lepkie, głębokie błoto. Tonęły w niem stopy, miłaskaly, wywłokały się z trudem. W miare zbliżania się do rozdroża, błoto wzrastało. Dycieli ciężko. Sztygar raz wraz przystawał i za bok się chwycił.

— Świećcie wszędzi, czy go kaj nie uwidzicie! — wołał na ludzi.

Kolebały się lampy, wyganiały mroki, oświetlały każdy załomek.

Došli do rozdroża. Błoto sięgalo do kolan.

— Teraz jedna potowa do upadu! — rozkazał ostro sztygar. — Po drodze kijami zduchać do błota, czy kaj nie leży. A w zompium... tam na mnie poczekajcie. Jo idę ze Szkućikiem do tamy. Ze mną jeszcze wy, Kuczaty i Handzel. Reszta po pochylini do zompia. Kierw pierwszy znajdzie, na rulkę dzwonić!...

— Dyć nima rulkę, bo ją zamułka zabrała!... — zauważył Kuczaty.

— No już! — rzucił sztygar.

Tamci poszli. Po drodze rozłupali znalezione okorek na długie szczapy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wołam do wszystkich!

Poniżej zamieszczamy cenne słowa, nadesłane nam przez jednego z naszych Czytelników. — Red.

Podobnie jak rodzice, księża i nauczyciele, wogóle jak wszyscy wychowawcy, tak i ja — gazeta — wychowuję.

Jestem dla wszystkich wychowawczynią, jest wpływowym uniwersyte-tem ludowym, bo prawie co godzinę nauczam, oświecam i wychowuję te rzesze rodaków, które czytają na moich stronach i karmią się moją treścią.

Wszącza w was stałe myśli, poje-cia, uczucia i pobudki działania; wbi- jam wam do głowy słowa, wyrażenia i zwroty, których potem w swej mo- wie używacie.

Używacie w swej polskiej mowie wyrażań polskich, więc popieracie wszystko, co polskie, popieracie i mnie — waszą gazetą polską —, rozpow- szechniając mnie jako waszą wychowawczynię, waszą nauczycielkę. Pokarm, który ja wam przyniosłam, jest pokarmem treściwym, dbającym o wasze wychowanie duchowe: katolickie i narodowe polskie.

Mam dobrych fachowców, którzy mnie układają: dobrych współpracow- ników, którzy im dopomagają, a przede- wszystkim dobrych opiekunów, którzy nade mną czuwają. Wszyscy oni są świadomi swej wielkiej roli nau- czycieli i wychowawców ludu polskie- go w Niemczech i sumiennie traktują swój obowiązek w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaka spadła na nich, gdyby psuli język polski, a przez- lichotę treści psuli i paczyli waszą pol- ską i katolicką duszę.

Jeżeli wszyscy pracownicy po- chodzą z Ciebie. Ludu Polski, i ma- jąc Twe dobro na myśli, przeze mnie Ciebie karmią, więc dlaczego jeszcze jesteś opieczętany i nie chcesz mnie przyjąć pod swój dach? Dla Ciebie jestem, Ludu Polski, i do Ciebie chcę przyjść. Nie szukam miej- sca u obcych, ale idę do swoich ze- wną. Przyjmijcie więc mnie, wa- szą gazetę polską — i zamawiajcie mnie co miesiąc na pocztę lub a kolportera, bym mogła do was zaglądać codzień i was zawsze, jako prawdziwą wychowawczynię, nauczać, pocieszać i na- duchu podtrzymywać w naszych polskich sprawach.

Pogrzeb pierwszych ofiar

Bytom. W sobotę przed południem odbył się pogrzeb jednej z ofiar na kopalni Karsten-Centrum, rębacza Cichego z Rozbarku. Cichy był po katastro- fie w r. 1926 na tejże kopalni odzna- czony medalem za zasługi, położone o- kolo ratowania zagrożonych. Dziś sam spoczywa w zimnym grobie.

Kondukt żałobny wyszedł ze szpi- tała knapszafkowego do kościoła św. Jacka na Rozbarku. Na przedzie kro- czyła orkiestra, poczem szereg sztan- dardów. Nad otwartym grobem wygło- szone szereg przemówień.

W niedzielę pochowano dalszą o- fiarę, sztygara Spalka. Uformował się olbrzymi orszak pogrzebowy, by tak tragicznie zmarłemu towarzyszyć w ostatniej drodze. Ulice, któreimi prze- czołdził orszak, obstąpiły masy ludu.

W poniedziałek, w Miechowicach odbył się pogrzeb górników Kubaty i Kytzia oraz zmarłego w sobotę Kapola.

7 ofiar

Bytom. Nieszczęście na kopalni Karsten-Centrum pochłonęło 7 śmie- rtelnych ofiar. Rębacz Kapol z Miecho- wic zmarł w piątkowej nocy, mimo u- silnych starań lekarza. Ojciec Jezuita ks. Scholl zaopatrzył go jeszcze na śmierć. Niestety pewnym jest, że i dwaj pozostali, dotąd nie odkopani gór- nicy już nie żyją. Są nimi Jan Dziad- ko z Bytomia i Ernest Jaworski z By- tomia.

Odmówił Polakom sali

pod groźbą bojkotu

Donoszą nam z Markowic, pow. ra- ciborski:

Związek Polaków w Niemczech zwołał na sobotę na salę p. Niewiadomskiego rodaków z Markowic i o- kolicy. Przewidziany był referat p. Arki Bożka na temat „Układ polsko- niemieckiej przyjaźni“.

Gospodarz przyrzekł dać salę. W ostatnim dniu jednak nie dotrzywał przyrzeczenia. Oświadczył, że niektó- rzy członkowie SA grozili mu bojkotem na wypadek oddania sali na ze- branie polskie. W liście do p. Bożka nadmienia, że ze względu na dzisiej- sze trudne położenie gospodarcze nie może tego ryzykować.

Wypadek powyższy jest szczegó-

nie znamienny w dzisiejszym okresie porozumienia polsko-niemieckiego. Są więc czynniki i jednostki, którym wi- docznie nie na rękę to zbliżenie i któ- rzy używają wszelkich środków, aby uniemożliwić poinformowanie szersze- go ogółu o pracach w kier. wzajem- nego porozumienia obu narodów. Wi- dzimy, jakie triumfy święci szowinizm po wioskach!

Zapytujemy kompetentne władze, czy Polacy w przyszłości będą otrzy- mywali sale na posiedzenia i t. d. Dziś odpowiedziami może być tylko słowo „tak“. Więc oczekujemy, że sprawy nieudzielenia Polakom sali w Markowi- cach otrzymają należną nauczkę za swoją wyraźnie antypolską robotę.

Czwartek 15 marca	Klemensa Hofb. w.
	Jutro piątek 16 marca † Abrahama Pust.
	Wschód: Zachód:
Słońca o godz. 5,53 o godz. 17,38	
Księżycza . . . 5,59 . . . 18,24	

KRONIKA LOKALNA

Z BYTOMSKIEGO

Fabisch znów w Bytomiu
Bytom. Uciekinier z bytomskiego więzienia sądowego Fabisch, który u- ciekił aż do Heidelbergu i tam przez- policję postrzelony w nogę, przeleżąc musiał dłuższy czas w szpitalu, został ostatnio przetransportowany do Byto- mia. Wskutek postrzału, jedną nogę ma teraz skrótszą.

Z ZADBSKIEGO

Za kradzież renty
Zabrze. Pewnemu 69-letniemu ren- tobiorczy skradziono w knajpie codo- piero otrzymaną rentę. Pewien karany już kelner wyciągnął ją w wyrafino- wany sposób poszkodowanemu z kie- szeni. Kelner oblał rentobiorcę za- szyję, nazywając go „kochanym zna- jomym“. Z zniknięciem kelnera znikła i renta. Sąd zabrzański skazał kelnera za kradzież na 3 miesiące więzienia, u- względniając jego poprzednie pary.

Z GLIWICKIEGO

Samolot wleciał na mur
Gliwice. W rannych godzinach so- boty samolot pasażerski podczas lądo- wania, z powodu śnieżyicy wpadł na mur dawniejszego hangaru. Skrzydła samolotu zostały zniszczone, jeden z pasażerów lekko ranny. Pilotowi nic się nie stało. Mur został obalony.

Z OPOLSKIEGO

Targ świąński.
Opole. Przy ostatnim targu świą- skim naliczono spęd 391 prosiąt. Popyt na nie był ożywiony; ceny wahały się pomiędzy 22 i 28 mk. za parę.

Z STRZELECKIEGO

Obłany spirytusem do pałania.
Strzelce. W czasie sprzeczek robot- nik Erich K., zamieszkały w starej rze-

źni, został przez malarza Karola St. obłany spirytusem, do pałania. K. odniósł na twarzy i szyji znaczne poparzenia tak, że musiał się udać pod opiekę le- karską.

Z RACIBORSKIEGO

Złodzieje kieszonkowi na targu.
Racibórz. Niemita niespodziankę przeżyła pewna kobieta z Babfc. pow. nyskiego, która w czwartek ub. tygo- dnia przybyła na targ świąński. Już w wczesnych rannych godzinach stwierdziła, iż skradziono jej z kieszeni w spodnicy brunatną portmonetkę z okolo 30 mk. gotówki, rozmaite kwity i papiery wykazowe.

Z OLESKIEGO

Lepsze połączenie do Kluczborka.
Olesno. Od czwartku 15. 3. Olesno będzie miało lepsze połączenie do Kluczborka. Z Olesna wyjedzie pociąg St. Olesno 8. 26/27. Baków 8.35. Borka 8.45. W Kluczborku jest pociąg do Bytomia Olesno z Bytomia.

Śmierć wskutek otrucia

Zdżichowice, pow. oleski. Donosi- my niedawno o usiłowaniu samo- zniszczenia młodej pary narzeczonej. Jak wiadomo oboje niłodzi zostali od- stawieni do domu chorych. Obecnie znudzona życiem, 18-letnia Jadwiga K. zmarła wskutek ciężkiego zatrucia. Miał to być także nadziei utrzymania młodego człowieka przy życiu.

Z PRUDNICKIEGO

Wypadek przy przebudowie domu.
Prudnik. Przy przebudowie domu mieszkalnego właściciela Ermlera w miejscowości Ścinawa, trzeba było ro- zebrać więzanie dachu. W czasie tej pracy załamała się nagle ściana szczy- towa i spadające odłamy muru zrani- ły czterech robotników. Przypuszcza się, iż silny wiatr był powodem załama- nia się szczytu.

Odcięta braciszkwowi dwa palce
Prudnik. W miejscowości Buchs- dorf zaszedł w ostatnich dniach prze- rażający wypadek. Na podwórzu po- siadłości tantejszego rolnika zabawia- ły się jego dzieci. Jednej z dziewczy- nek dostała się siekiera do ręki i przy- zabawie odcięła swemu trzyletniemu braciszkwowi dwa palce przy prawej ręce. Ciężko ranne dziecko odstawio- no do szpitala w Prudniku, gdzie trzeba je było poddać operacji.

Z KLUCZBORSKIEGO

Pożary.
Kluczbórek. W nocy z piątku na sobotę spalił się w Kujakowicach młyn właściciela Dzierżona. Ratuszek był bardzo utrudniony. W niedzielę wie- czorem na osiedlu dawniejszego kole- jarza Kucharzowskiego przy ulicy Pitscherstr. wybuchł pożar, którego o- fiarą padły stodoła i chlewy. Także i tutaj praca była bardzo utrudniona i to z powodu późnego przybycia straży ogniowej.

Nagle śmierci

Głubczyce Żona rolnika Rzehulki z Pirschkowa wyjechała na łąkę w lesie, celem nabierania gałęzi. W chwili kie- dy kobieta schodziła z wozu, zanie- mogła nagle i w kilka minut później nastąpiła śmierć.

W ten sam tragiczny sposób 32- letni kamieniarz Juretek z Wchowic, stracił swe życie. I czując się słabym, zamierzał iść do swej teściowej po le- karstwo. Ledwo przestąpił próg, upadł na ziemię, paraliżem tknięty. J. pozos- tawił żonę i 4 małych dzieci.

Nieludzki ojciec

Lytom. Policja kryminalna aresztow- ała w sobotę robotnika Schinola, który tak zbil rzeniemiem swe 6 m- ięsiczne dziecko, że je niemal zabił. Schinol w ostatnim czasie wcale się z- tem nie tail, że dziecko zabije.

Tragiczna pomyłka

Kluczbórek. Na innym miejscu donosimy o pożarze stodoły właścici- eła Kucharzowskiego, przy ulicy Pitschenstr., z powodu którego żona właściciela w zdenerwowaniu, zamiast środka wzmacniającego, pochwyliła przez pomyłkę za butelkę z kwasem solnym i napila się z tejeże. Mimo na- tychmiastowej lekarskiej pomocy ko-

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu

podaje do wiadomości, że w ponie- dzialek, dnia 19 marca b. r., z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego biura Konsulatu Generalnego będą zamknięte dla publiczności.

O godz. 12 w poniedziałku odbędzie się w salach Konsulatu Generalnego aka- demia, poświęcona uczczeniu zasług tego Największego Bohatera i Wodza Polski.

Po akademii odbędzie się przyjęcie u pp. Konsulostwa Samborskich. Specjalne zaproszenia na tę uroczy- stość nie będą wysyłane.

bieta w krótkim czasie zmarła skutek wewnętrznych poparzeń.

Właściciele domów muszą płacić

Bytom. Przed pewnym domem na Dynosstr. pod koniec roku ub. upa- dła pewna kobieta i złamała sobie ramię, ponieważ trotuar nie był należy- cie posypyany. Właścicielowi domu wytoczono skargę za nieprzestrzeżenie przepisów policyjnych. Wyrok o- piewał na 50 mk. Niezależnie od tego poszkodowana może wytoczyć skargę o odszkodowanie.

Pewien inny właściciel, przed którego domem upadła jakaś dzie- wczyna i lekko potłukła sobie głowę, otrzymał mandat karny na 15 mk. grzywny. Właściciel odwołał się do sądu, a skutek był ten, że sąd kare podwyższył do 50 mk.

Śmiertelny wypadek

Nysa. Na szosie pomiędzy miejscow- ościami Wackenau i Ludwigsdorf ja- kiś samochód wymijał grupę robotni- ków. Przy nadjeździe samochodu 62- letni robotnik Gumme z miejscowości Neuwalde obrócił się nagle, przyczem- szufla, która drżała na ramieniu uderzył w prawe ramię jadącego wozu. Siła- rzutu wstecznego G. upadł tak nie- szczęśliwie, że odniósł pęknięcie cza- szki. Odstawiony do szpitala św. Jó- zefa w Nysie, pożałowania godny w- międzyczasie zmarł, nie odzyskawszy już przytomności.

Książę Sigward z Szwecji w Berlinie

Berlin, Romantyczny książę Sigward z Szwecji, który w Londynie ożenił się z córką berlińskiego kupca Patzka, nagle z Londynu wrócił do Berlina. Po kilkudniowym pobycie w Berlinie, książę zamierza pojechać do Włoch, gdzie pozostanie na kilka tygodni z młodą swą małżonką. Potem chce wrócić do Berlina, by podjąć znów pracę zawodową w atelier filmowym w „Ufa”. — Tymczasem szwedzka rada ministrów wydała oświadczenie w sprawie małżeństwa księcia Sigwarda i w sprawie skutków, które małżeństwo to pociągnęło za sobą. Odebrano księciu wszelkie tytuły i prawa dziedziczne, które dzierżył z racji królewskiego pochodzenia. Od chwili małżeństwa książę Sigward już nie jest księciem, lecz zwyczajnym Bernadottem.

Letarg wiejskiego gospodarza

W folwarku Manłkomicze pod Lidą (woj. wileńskie) cieszący się dotąd doskonałym zdrowiem gospodarz Szymon Iwanom, leży w letargu od 23 lutego.

Rodzina Iwanowa sądząc, że zmarł, postanowiła urządzić pogrzeb. Sprowadzono trumne oraz duchownego prawosławnego.

W tym samym czasie bawił przy-padkowo w folwarku lekarz wojskowy, który zainteresował się nagłą śmiercią Iwanowa. Przeprowadził więc badania i ustalił, że Iwanow znajduje się w letargu.

Chcąc upewnić się co do swojej diagnozy, zawiązał lekarzy-specjalistów. Konsylium orzekło istotnie, że Iwanow znajduje się w letargu. Wobec takiego stanu rzeczy cofnięto zarządzenie pogrzebowe i rodzina oczekuje obecnie przebudzenia się Iwanowa ze snu letargicznego.

Hallo, Hallo! Tu Kościuszkę!

Polacy amerykańscy, zaludniający w większości miasteczko, noszące nazwę Kościuszki w stanie Missisipi, mają własną radiostację tej samej nazwy — Kościuszkę. Znak wywoławczy stacji ma cztery litery Morse'a WHEF. Stacja nadaje na fali wspólnej około 200 mtr. z 25 innymi małymi stacjami amerykańskimi, rozrzuconymi w wielu stanach amerykańskich. Moc nadawcza Kościuszki wynosi zaledwie ćwierć kilowata. Radio Kościuszkę jest w zasadzie stacją przekaznikową, choć nadaje, od czasu do czasu, własne audycje interesujące tamtejszych Polaków.

Organista podpalił zabytkowy kościół

W miejscowości Pierszaje na Wileńszczyźnie spłonął przed kilku miesiącami kościół katolicki. Początkowe dochodzenia nie ustaliły przyczyn tego pożaru.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że pożar historycznego kościoła drewnianego powstał na skutek zbrodniczego podpalenia. Okazało się, że podpalaczem był miejscowy organista Franciszek Bastiel.

W śledztwie zeznał on, że początkowo nie miał zamiaru spalić świątyni, lecz chciał tylko spalić białoznę w zakrystii. Od ognia tego zajęła się cała zakrystia, a następnie ogień prze-zucił się na cały kościół. Pastwą płomieni padła świątynia wraz z całym sprzętem liturgicznym.

Zakazanie filmu angielskiego

Berlinie. W wielkiej kinie berlińskim „Capitol” odbyła się premiera filmu „Katarzyna Wielka”. W filmie, który nakreślono w Anglii, występuje w głównej roli znana aktorka Elżbieta Bergner. Reżyserem filmu jest mąż jej Paul Czinner. Publiczność berlińska przyjęła film z wielkim niezadowoleniem, protestując kilkakrotnie przeciw jego wyświetleniu. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, film został zakazany.

Lotnik niemiecki zablakał

i wylądował na terytorjum Polski

Sosnowiec, 10 marca. Wczoraj na polach koło Pyżowic (powiat bełżyński) wylądował niemiecki samolot, pilotowany przez lotnika Biencką. Lotnik został doprowadzony do komisariatu w Bełżynie. Według wyjaśnień pilota, wystartował on z Gliwic, gdzie odbywały się ćwiczenia i wskutek zbłądzenia wylądował na terytorjum Polski.

Katowice, 10 marca. W związku z wylądowaniem lotnika niemieckiego

na polach koło Pyżowic w pow. bełżyńskim przeprowadzone przez władze wojskowe dochodzenia wykazały, że miał miejsce istotnie wypadek zablaknięcia wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych i zamiarzenia. Na zarządzenie władz lotnik został zwolniony. Równocześnie władze zezwoliły lotnikowi na wystartowanie na własnym aparacie. Lotnik odleciał w stronę Gliwic.

Wściekły pies pokasał 12 dzieci

Zarządzona obława pozostała bez skutku

Radomsko. Onegdaj w Radomsku na ul. Wilsona ukazał się wściekły pies. Zaalarmowani o tym fakcie mieszkańcy zarządził natychmiast obławę. W międzyczasie pies pokasał 12 dzieci i kobietę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Cała okolica jest zaniepokojona tym faktem. Władze policyjne zarządziły wszelkie ostrożności.

Niesamowity samobójca

Przed targnięciem się na życie kupił sobie... trumnę

Kalisz. W zakładzie trumniarskim p. Stawickiego, mieszczącym się przy ul. Piłsudskiego, pracował ongiś jako uczeń niejaki Stefan Lisiak, który ukończył praktykę przed dwoma laty i wkrótce ożenił się.

W tych dniach przyszedł Lisiak do p. Stawickiego późnym wieczorem, oznajmiając, że zmarła mu żona i pragnie dla niej obstać trumnę. Trumna, wartości 100 zł. miała być gotowa jeszcze tego samego wieczora, lecz Lisiak prosił, ażeby dostarczona mu ją na drugi dzień rano. Zanim jednak trumna znalazła się w domu, właściciel zakładu, p. Stawicki, wyszedłszy na ulicę, zauważył wiezionego w dorozie do szpitala Lisiaka.

Okazało się, że Lisiakowi wcale żona nie umarła natomiast on sam nosił się z zamiarem samobójstwa, co też uczynił, napisawszy się esencji octowej.

Przyczynę targnięcia się na swoje życie na wyjawil. Na szczęście, stan zdrowia Lisiaka, znajdującemu się na kuracji w szpitalu, nie jest groźny.

Dzielne uczennice

Buenos Aires, 12 marca. Donoszą z Meksyku, że w dzielnicy Mixcoac grupa, złożona z przeszło 2000 osób, otoczyła gmach gimnazjum żeńskiego Sióstr Tereżanek, nie dopuszczając w ten sposób do zajęcia go przez władze i przekształcenia na szkołę publiczną.

Uczennice w liczbie około 500 zabarykadowały się w gmachu gimnazjum, aby zapobiec aresztowaniu profesorów zakonnic. Wobec zajęcia takiego stanowiska przez ogół, władze odstąpiły od swego zamiaru.

PROGRAM RADJOWY

Czwartek, dnia 15 marca br. Katowice, fala 395,8 m.

- 7.00—8.06 Audycja paranna z Warszawy.
- 11.35 Program na dzień bieżący
- 11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
- 11.50 Wiadomości bieżące.
- 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, bejmat z Krakowa
- 12.05 Płyty gramofonowe
- 12.30—14.05 Transm. z Warszawy.
- 15.23 Komunikaty z Warszawy.
- 15.40 Płyty gramofonowe
- 16.20—17.30 Transm. z Warszawy.
- 17.50 Płyty gramofonowe
- 17.40 Odczyt
- 18.00 Sluchowski.
- 19.00 Program na dz. nast
- 19.05 Rozmaitości.
- 19.13 Fejleton sportowy.
- 19.25 Odczyt z Warszawy.
- 19.40 Kom. śniegowy ze Lwowa.
- 19.43 Wiadom. sport.
- 19.47—20.40 Transm. z Warszawy
- 20.40 Prof. St. Ligoni odpowiada na listy.
- 20.57—24.00 Transm. z Mediolanu.

Wrocław, fala 315,8 m.

- 7.10 Koncert paranny.
- 5.30 Program dla dzieci.
- 16.00 Koncert pop. ork. wojskowej.
- 19.00 Aud. państwowa
- 26.10 Od słuchacza do słuchacza, program życzeń.
- 23.00 D. c. audycji życzeń.

Piątek, dnia 16 marca br.

Katowice, fala 395,8 m.

- 7.00—8.06 Audycja par. z Warszawy.
- 11.35 Program na dz. bież.
- 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. z Warszawy.
- 11.50 Wiadomości bież.
- 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, bejmat z Krakowa
- 12.05 Płyty gramofonowe.
- 12.30 Wiadom. meteor.
- 12.33 Płyty gramofonow.
- 12.55—13.05 Dz. południow.
- 15.20 Gicła Złobowa i Towarowa w Katowicach.
- 15.41 Repertaz muzyczny.
- 16.40—17.50 Transm. z Warszawy.
- 17.50 Z życia Młodz. Polskiej.
- 17.55 Kronika harcerska.
- 18.00 Transm. z Warszawy.

- 18.40 Muzyka lekka.
- 19.00 Program na dz. nast.
- 19.05 Rozmaitości.
- 19.10 Odczyt.
- 19.25—19.43 Transm. z Warszawy.
- 19.43 Komunikat śniegowy.
- 19.47 Transm. z Warszawy.
- 20.02 Pogadanka muzyczna.
- 20.15—23.00 Transm. z Warszawy.
- 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Wrocław, fala 315,8 m.

- 6.30 Muzyka paranna.
- 7.10 Koncert z Lipska.
- 11.50 Muzyka lekka.
- 13.40 Muzyka filmowa i operetkowa.
- 13.40 Koncert z Langenbergu.
- 17.04 Recital skrzypcowy.
- 17.35 Uwrocy Granera.
- 18.00 Aud. dla młodzieży.
- 19.00 Audycja państwowa.
- 26.10 Muzyka kameralna.
- 20.40 Sluchowski.
- 23.00 Koncert muzyki północnej.

Z życia towarzysztw

Rodacy pow. bytomskiego

W przyszłą niedzielę, dnia 18 marca odbędzie się w Mikuliczycach na sali p. Branera, oraz w Mielchewicach na sali p. Deji (dawniej Schindler), w obu miejscowościach o godz. 15-tej.

Obchód Wiary Ojów!

W programie tych uroczystości jest m. in. inscenizacja zyczących polskich oraz sztuka „Stary mundur”.

Wszystkich Rodaków serdecznie zaprasza Sekretariat Zw. Pol. w N. na powiat bytomski, w Bytomiu.

Uwaga!

Niniejszym dajemy wszystkim członkom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz abonentom „Nowin” do łaskawej wiadomości, że dla miejscowości: Rokittina — Wieszkowa — Grzybowice — Złemiecice — Szalsza — Mikuliczycy udziela się pomocy prawnej w każdej sprawie popołudniu od godz. 3 i pół do 6-tej wieczorem w lokalu p. Branera w Mikuliczycach.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) St. Witczak.

Z ramienia P. K. Tow. Szkolnego

Teatr Polski z Katowic, odegra w piątek, dnia 16 marca br. o godz. 8-mej wieczorem na sali teatru miejskiego w Bytomiu

„Skłpiec”

Konceduje w 3 okolicach Bytomia.
Ceny miejsc: od 30 ten. do 2,00 mk. Bilet wcześniej do nabycia w Sekretariacie P. K. Tow. Szkolnego w Bytomiu, Gleiwitczar. 10 i w Administracji Domu Polskiego przy Gleiwitczar. 10.

Dział gospodarczy

Wrocławskie ceny targowe.

Zboże:		18 3.
Pazelenka lepsza		18 40
Pazelenka posłednia		00,00
Zyto lepsza		15,20
Zyto posłednie		00,00
Owies		13,30
Jęczmień browarowy		17,30
Jęczmień średni		
Jęczmień zimowy 60—64		
Mąka:		18 3.
Mąka pszenna (70 proc.)		25,60
Mąka żytnia (70 proc.)		21,25
Mąka „Auszug”		30,60

Gewinnauszug
6. Klasse 42. Preussisch-Schlesische Staats-Lotterie.
Ohne Gewähr Nachtrief verdorben

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die erste und einer auf die zweite Abtheilung I und II

24. Siebungstag 7. März 1934
An der heutigen Vormittagsziehung wurden Gewinne über 150 M. gezogen

6 Gewinne zu 5000 M. 126964 221384 264724
6 Gewinne zu 2000 M. 28782 303107 383409
16 Gewinne zu 3000 M. 7650 122976 149005 156942 171874 297267 327107 363232

24. Siebungstag 7. März 1934
An der heutigen Vormittagsziehung wurden Gewinne über 150 M. gezogen

6 Gewinne zu 5000 M. 126964 221384 264724
6 Gewinne zu 2000 M. 28782 303107 383409
16 Gewinne zu 3000 M. 7650 122976 149005 156942 171874 297267 327107 363232

24. Siebungstag 7. März 1934
An der heutigen Nachmittagsziehung wurden Gewinne über 150 M. gezogen

2 Gewinne zu 5000 M. 376211
6 Gewinne zu 3000 M. 104116 164756 312831
12 Gewinne zu 2000 M. 8101 28527 173737 215954 369564 397160
6 Gewinne zu 1000 M. 76806 122428 170010
54 Gewinne zu 500 M. 32599 47748 65293 67847 90972 135278 179423 187488 235292 265817 269800 280967 280186 317368 334119 338716 377163

24. Siebungstag 7. März 1934
An der heutigen Nachmittagsziehung wurden Gewinne über 150 M. gezogen

6 Gewinne zu 5000 M. 376211
6 Gewinne zu 3000 M. 104116 164756 312831
12 Gewinne zu 2000 M. 8101 28527 173737 215954 369564 397160
6 Gewinne zu 1000 M. 76806 122428 170010
54 Gewinne zu 500 M. 32599 47748 65293 67847 90972 135278 179423 187488 235292 265817 269800 280967 280186 317368 334119 338716 377163

24. Siebungstag 7. März 1934
An der heutigen Nachmittagsziehung wurden Gewinne über 150 M. gezogen

6 Gewinne zu 5000 M. 376211
6 Gewinne zu 3000 M. 104116 164756 312831
12 Gewinne zu 2000 M. 8101 28527 173737 215954 369564 397160
6 Gewinne zu 1000 M. 76806 122428 170010
54 Gewinne zu 500 M. 32599 47748 65293 67847 90972 135278 179423 187488 235292 265817 269800 280967 280186 317368 334119 338716 377163